



The
University
Of
Sheffield.

European Research Council



LIVEDIFFERENCE | Projekt D

ETNOLIGA

Raport z badania 'znaczącego kontaktu'

Czerwiec 2014

Lucy Mayblin

l.mayblin@sheffield.ac.uk

Gill Valentine

g.valentine@sheffield.ac.uk

Aleksandra Winiarska

aa.winiarska@gmail.com



LIVEDIFFERENCE

Interdisciplinary Centre of the Social Sciences (ICOSS)

University of Sheffield

219 Portobello

Sheffield S1 4DP

<http://livedifference.group.shef.ac.uk>

Spis treści

Wprowadzenie.....	3
LIVEDIFFERENCE.....	3
Etnoliga.....	4
Zbieranie danych.....	7
Struktura raportu.....	7
Rasizm i antyrasizm.....	7
Relacje między migrantami a Polakami.....	13
Seksizm i antyseksizm.....	23
<i>Czy myślisz, że to zmienia jakoś grę na boisku, jak są dziewczyny?</i>	24
<i>A czym ta gra się różni, jakbyś tak miała</i>	25
<i>Dlaczego?</i>	26
Homofobia i antyhomofobia.....	32
Wnioski końcowe.....	38

Wprowadzenie

LIVEDIFFERENCE

LIVEDIFFERENCE to duży projekt badawczy realizowany przez Uniwersytet Sheffield w Wielkiej Brytanii. Projekt ten dotyczy natury oraz zakresu codziennych kontaktów z ‘innością’ w dwóch różnych krajach europejskich: Polsce (kraju postsocjalistycznym) oraz Wielkiej Brytanii (kraju postkolonialnym). Badanie jest finansowane przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych i składa się pięciu powiązanych ze sobą subprojektów, których wspólnym celem jest zmapowanie wzorów różnorodności i uprzedzeń w obu krajach, a także analiza tego, w jaki sposób można wspierać ‘znaczący kontakt’ między ludźmi pochodzącymi z różnych środowisk. Przedmiotem zainteresowania w jednym z tych subprojektów były działania organizacji pozarządowych mające na celu zbliżenie do siebie ludzi pod różnymi względami odmiennych. Badania przeprowadzono w dwóch miastach: Warszawie oraz Leeds. Współpracowaliśmy z partnerami z sektora pozarządowego w celu przeanalizowania zarówno sukcesów, jak i wyzwań związanych z działaniami, które podejmują. Przyjęliśmy założenie, że wnioski z badania będą mogły dostarczyć zintegrowanych podstaw naukowych do wykorzystania przy tworzeniu polityk i strategii europejskich dotyczących życia w różnorodności.

Niniejszy raport jest częścią Projektu D w ramach programu badawczego LIVEDIFFERENCE, który skupia się na kwestiach ‘znaczącego kontaktu’, definiowanego tu jako kontakt prowadzący do faktycznej zmiany postaw i wartości. Kontakt ten przenosi się z sytuacji jednostkowej na bardziej ogólne nastawienie, gdzie tolerowanie innych rozwija się w postawę szacunku, co może prowadzić do zmiany społecznej. We wstępnych fazach projektu badawczego przeprowadziliśmy duży sondaż w dwóch miastach: Warszawie i Leeds. Pytaliśmy respondentów o ich kontakty z różnymi typami ludzi i zadawaliśmy wiele pytań, których celem było zdiagnozowanie stopnia uprzedzenia do rozmaitych grup. Jednym z



kluczowych wniosków z tego badania było odkrycie, że im więcej kontaktu mają ludzie z osobami odmiennymi od nich samych, tym mniej są uprzedzeni. Nie każdy 'kontakt' ma jednak taką samą intensywność czy jakość. Odkryliśmy, że dla zmiany postaw najbardziej efektywne są trzy podstawowe konteksty kontaktu: miejsce pracy, instytucje edukacyjne oraz przestrzeń działań w czasie wolnym.

Mając na uwadze przytoczone wyżej wnioski, w kolejnej fazie projektu przeprowadziliśmy studia przypadków w miejscach, które zgodnie z naszą diagnozą zawierają potencjał do tworzenia warunków znaczącego kontaktu. Ważnym elementem było tu przyjrzenie się przestrzeni działań w czasie wolnym, w tym aktywności sportowych. Z tego względu postanowiliśmy przeprowadzić badanie innowacyjnego projektu w Warszawie – *Etnoligi*.

Etnoliga

Etnoliga to antyseksistowski, antyrasistowski i antydyskryminacyjny turniej piłkarski. Jej organizatorem jest organizacja pozarządowa (Fundacja dla Wolności), zaś wydarzenie odbywa się dzięki wsparciu finansowemu grantodawców i sponsorów. Niniejszy raport skupia się na edycji wiosennej turnieju, która miała miejsce w dniach 11 maja – 29 czerwca 2013 roku. Była to piąta – i jak dotąd największa – edycja Etnoligi, w której zarejestrowało się w sumie 20 zespołów złożonych z 260 uczestników z 44 krajów. Turniej na przestrzeni kolejnych edycji ulegał różnym zmianom. Dotyczyły one m.in. liczby zespołów, zasad gry, zakresu dodatkowych działań i wydarzeń w ramach turnieju nie związanych bezpośrednio z grą w piłkę, czy lokalizacji. W badanej edycji turnieju obowiązywały zasady uczestnictwa polegające na tym, że w każdym zespole musiały grać co najmniej dwie kobiety (lub dwóch mężczyzn, jeśli zespół miał przeważająco żeński skład), w tym co najmniej jedna z tych kobiet musiała być obecna na boisku przez cały czas trwania meczu swojej drużyny. Ponadto, w skład zespołu musiały wchodzić osoby co najmniej trzech różnych narodowości, choć nie wszystkie narodowości musiały być reprezentowane na boisku przez cały czas trwania meczu.

Projekt Etnoligi z początku był wydarzeniem jednodniowym. Formę ligi piłkarskiej przybrał w roku 2010 i obecnie odbywa się dwa razy do roku. W badanej edycji mecze odbywały się co tydzień (w soboty i jedną niedzielę), przez 8 tygodni. We wcześniejszych edycjach turnieju miały miejsce dodatkowe działania, takie jak przygotowanie prezentacji przez zespoły (na temat własnej drużyny lub na temat innych), oraz przygotowanie tradycyjnych poczęstunków złożonych z dań charakterystycznych dla krajów pochodzenia członków turnieju. Wspomniane wyżej dodatkowe aktywności zostały zawieszone w wiosennej edycji 2013 ze względu na brak finansowania, a także brak odpowiednich warunków do takich działań w miejscu rozgrywania meczy. Część wcześniejszych edycji Etnoligi odbywała się na krytej hali sportowej w centrum Warszawy, inne na otwartym boisku. W badanej edycji zespoły rozgrywały mecze na otwartym boisku szkolnym, obok dzielnicowego ośrodka sportu i rekreacji, w dzielnicy na obrzeżach Warszawy. Organizatorzy turnieju mogli korzystać bezpłatnie z boiska w ustalone dni. W tej edycji turnieju wzięło udział wiele osób – mimo, że dotarcie na miejsce spotkań z centrum miasta transportem publicznym było dość czasochłonne. Boisko było otoczone dużym trawiastym terenem, z dużą ilością miejsca do siedzenia na ziemi. Na obrzeżach boiska znajdowały się również drzewa, dające schronienie przed silnym słońcem. Uczestnicy projektu nie mieli jednak miejsca, gdzie mogliby wspólnie usiąść w przypadku złej pogody, lub gdzie mogliby wyświetlić prezentację multimedialną czy przygotować jedzenie.

Wiele zespołów, które zaangażowały się w wiosenną edycję Etnoligi 2013, grało również we wcześniejszych edycjach turnieju. Organizatorzy komunikowali się z kapitanami zespołów i uczestnikami głównie za pośrednictwem poczty elektronicznej i portalu społecznościowego Facebook. Etnoliga posiada co prawda stronę internetową (www.etnoliga.org), ale większość komunikacji odbywa się na Facebooku, w ramach profilu Etnoligi, który w lipcu 2013 roku miał 1007 polubień. Organizatorzy publikowali tam tabele z wynikami meczów, harmonogramy rozgrywek, informacje dotyczące zmian w turnieju czy inne ważne wiadomości. Profil ten jest również rodzajem forum, gdzie zamieszczane są informacje na

temat ważnych wydarzeń piłkarskich, a także informacje dotyczące działań i projektów antydyskryminacyjnych lub aktów rasizmu czy dyskryminacji (np. rasistowskie graffiti na afrykańskiej restauracji w Warszawie, wydarzenia anty-homofobiczne, informacje na temat sytuacji uchodźców w Polsce itp.). Obserwatorzy profilu często zamieszczają komentarze i dyskutują pod publikowanymi postami.

Jeden z organizatorów Etnoligi stwierdził w wywiadzie, że celem turnieju jest promowanie integracji pomiędzy odmiennymi od siebie ludźmi za pomocą piłki nożnej. Sugerował on, że ludzie, szczególnie w Polsce, często postrzegają piłkę nożną jako „siedlisko rasizmu, seksizmu, takiego w ogóle szowinizmu” i że wiele osób boi się nawet chodzić na mecze zawodowych zespołów piłkarskich. W opozycji do takiego klimatu, celem Etnoligi jest wykorzystanie potencjału piłki nożnej do tego, aby ludzi zbliżyć. Istnieje wiele badań na temat wpływu sportu na pozytywny rozwój osobisty oraz rozwój wspólnot lokalnych. Kluczowym odkryciem naszych badań jest jednak to, że wpływ ten jest warunkowy i zależny od kontekstu. Kapitał społeczny, który formuje się w powiązaniu ze sportem, jest często charakteryzowany przez związki wewnątrzgrupowe (kapitał łączący, gdy ludzie zbliżają się do osób podobnych do siebie), a nie międzygrupowe (kapitał pomostowy, polegający na tworzeniu relacji z osobami z odmiennych środowisk). Kluczowym elementem, który w przypadku Etnoligi zmniejsza występowanie opisanej wyżej sytuacji, są zasady nakładane na graczy, które to zasady ograniczają możliwość tworzenia wyłącznie kapitału łączącego. Większość ludzi ma tendencję do trzymania się blisko osób podobnych do siebie – gdyby zezwalano na grę w zespołach jednonarodowych, to rywalizacyjny charakter sportu jakim jest piłka nożna mógłby w tej sytuacji powodować podkreślanie różnic międzygrupowych. Obowiązujące obecnie w ramach Etnoligi zasady zmuszają uczestników do łączenia się w zespoły zróżnicowane narodowo (złożone z Polaków i migrantów) oraz zmuszają Polaków do kontaktów z obcokrajowcami. Wspierają również kontakty sportowe kobiet i mężczyzn w ramach turnieju.

Zbieranie danych

Badania terenowe były prowadzone podczas wiosennej edycji Etnoligi 2013 (maj / czerwiec). Była to piąta edycja turnieju i jak dotąd największa: zarejestrowano 20 zespołów, złożonych z 260 graczy z 44 krajów. W badaniu wzięło udział w sumie 30 osób, zaś w jego ramach przeprowadzono dwie grupy fokusowe oraz 22 wywiadów indywidualnych, w tym również z organizatorami ligi. Dodatkowo, podczas turnieju przeprowadzono około 12 godzin obserwacji uczestniczącej. Zbierano również materiały dodatkowe oraz monitorowano aktywność internetową powiązaną z turniejem. Wywiady przeprowadzono zarówno z Polakami, jak i cudzoziemcami, kobietami i mężczyznami, w wieku od 19 do 41 lat. Rozmowy trwały od 30 minut do ponad 2 godzin i wszystkie oprócz jednej zostały przeprowadzone po polsku, wszystkie zostały ponadto nagrane na dyktafon. Następnie dokonano ich transkrypcji, tłumaczenia na język angielski oraz analizy z wykorzystaniem oprogramowania do analizy danych jakościowych.

Struktura raportu

Raport skupia się na czterech kluczowych kwestiach, ściśle związanych z najważniejszymi celami projektu Etnoligi: rasizm i anty-rasizm, relacje migrantów i przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego, seksizm i anty-seksizm oraz homofobia i anty-homofobia. Wnioski z wywiadów przedstawimy kolejno w odniesieniu do wymienionych kwestii, a następnie zaprezentujemy wnioski końcowe. W całym raporcie skupimy się przede wszystkim na przedstawieniu tego, co uczestnicy oraz organizatorzy powiedzieli nam podczas rozmów – z tego względu w poniższym tekście często będą pojawiać się odwołania do cytatów.

Rasizm i antyrasizm

Jedną z najważniejszych wartości leżących u podstaw projektu Etnoligi jest walka z rasizmem. Organizatorzy bardzo poważnie traktują wszelkie akty i przejawy rasizmu. Postawa anty-rasistowska wynika nie tylko z obecności rasizmu w szerszym kontekście



społecznym, ale – jak wyjaśniają organizatorzy – również z kontrastu pomiędzy Etnoligą a rasizmem obecnym w kulturze piłkarskiej, który daje się zaobserwować wśród kibiców na meczach w Warszawie (o czym wspomniano wyżej). Jeden z rozmówców, który nazwał siebie czarnym mężczyzną, potwierdził, że taki klimat jest w Warszawie obecny. Tłumaczył on ten problem następująco:

A ludzie na ulicy jak reagują? Obojętnie czy pozytywnie?

Na początku kiedy byłem, byli trochę agresywni, ale dużo się zmieniło trochę też.

Odkąd tutaj jesteś się zmienili?

Tak. Pomału się zmienili. Pomału, pomału. Tylko kiedy, wszyscy wiedzą, nawet Polacy też wiedzą, kiedy Legia ma mecz to trzeba uciekać szybko do domu bo są agresywne, piją, takie rzeczy. Na przykład Legia przegrała to problem jest. To nie wiadomo, Legia ma mecz, to musisz szybko uciekać do domu. Zawsze my robimy takie, bo niebezpieczne jest. Legia mecz, to trzeba szybko, bo wszędzie, w autobusy, w tramwaju, wszędzie, kibicują wszędzie (mężczyzna, Togijczyk, brak informacji na temat wieku).

Ten sam rozmówca skontrastował to doświadczenie ze swoimi doświadczeniami z Etnoligi:

Czy tutaj na Etnolidze jakoś inaczej reagują na to, że ludzie są z różnych krajów?

Nie, jednakowo. Wszyscy jesteśmy jednakowo. Nie ma różnicy tutaj na Etnolidze, że jesteś Polak, jesteś z Afryki, jesteś z Ameryki. Nie, nie. Z Azji. Jednakowo wszyscy.

Rozmówcy przyznawali, że przypadki zachowań rasistowskich w ramach Etnoligi zdarzają się bardzo sporadycznie. W jednej z edycji zdarzyła się jednak sytuacja, o której wspomniało kilku rozmówców, uznawana przez uczestników za jeden z najpoważniejszych przypadków rasizmu z ramach turnieju. Doszło wówczas do bójki, w której gracze z drużyny czeczeńskiej dopuścili się rasistowskich komentarzy wobec graczy drużyny afrykańskiej. Między uczestnikami doszło do rękoczynów i sytuacja skończyła się koniecznością udzielenia pomocy medycznej. Jeden z organizatorów w wywiadzie wyjaśnił przebieg tego konfliktu i zwrócił uwagę, że zamiast stosowania łatwych rozwiązań w postaci wykluczenia

agresywnych graczy z udziału w turnieju, w ramach Etnoligi organizatorzy są odpowiedzialni za rozwiązanie problemu:

Mówili mi wprost: „No słuchaj, z tymi czarnuchami, u nas to się inaczej załatwia te sprawy”. No więc jakby to mi trochę uświadomiło, tak? Że u nich się rzeczywiście być może inaczej załatwia te sprawy i oni nie mają jeszcze tych oporów, jeszcze nie są tak przesiąknięci tym political correctness, żeby sobie nie pozwolić na to. A emocje też oczywiście do tego doszły (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Do mediacji pomiędzy grupami zaangażowano liderów skonfliktowanych społeczności i sytuację ostatecznie rozwiązano uwzględniając m.in. przeprosiny oraz odjęcie punktów karnych. Nie ma jasności, czy u osób wypowiadających rasistowskie opinie rzeczywiście dokonała się zmiana poglądów i postaw, wydaje się jednak, że interwencja była skuteczna. Społeczność Etnoligi zobaczyła, że organizatorzy projektu nie tolerują żadnych przejawów rasizmu. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż większość rozmówców pytana o główne cele projektu wskazywała właśnie na integrację imigrantów i właśnie działania antyrasistowskie. Jeden z organizatorów skomentował to następująco:

Myślę, że to też świadczy o tym jakby, że u nas już nie ma takiego przyzwolenia na to, żeby jeszcze w takim miejscu, gdzie wszyscy przychodzą po to, żeby wspólnie grać w piłkę z obcokrajowcami, mówić do kogoś „czarnuchu”, no to po prostu już jest [nieakceptowalne] (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Inną konsekwencją przytoczonego zdarzenia było wprowadzenie zasady, stanowiącej obecnie jedną z podstawowych reguł turnieju, że zespoły muszą składać się z graczy kilku różnych narodowości. Wcześniej gracze mieli tendencję do organizowania się w zespoły jednonarodowe, co wzmacniało rywalizację pomiędzy osobami różnych narodowości. Wielu z naszych rozmówców wspominało, że w wyniku udziału w projekcie ich poglądy na kwestie rasy i etniczności uległy zmianie. Przykładem takiej wypowiedzi jest następujący cytat z dyskusji w ramach grupy fokusowej:



A czy w waszym postrzeganiu osobiście coś się zmieniło poprzez te edycje Etnoligi, w których bierzecie udział?

Kobieta, Polka, 35 lat: *To, co ja mówiłam właśnie, że słowo Murzyn ma inne znaczenie i uważam, że to jest ważne, bo sama gdzieś tam się na tym złapałam, że jednak o tym myślałam, że jednak ta taka, i tak zawsze byłam osobą tolerancyjną, ale ta tolerancja jakby podniosła jeszcze tę rangę.*

Kobieta, Polka, 45 lat: *Taki szacunek, szacunek na pewno do koloru skóry (...)*

Kobieta, Polka, 25 lat: *Ja to też próbuję innym osobom, spoza Etnoligi, tak na przykład wzięłam bardziej, tak jak właśnie, co do tego Murzyna, (...) była taka rozmowa, jak oni by woleli, czy ich drażni słowo Murzyn, bo w Polsce się tak mówi często, Murzyn, czarny czy coś, jak oni by chcieli, żeby na nich mówić, jeden odpowiedział mi (...) że woleliby jakby się mówiło o nich nie Murzyn, a Afroamerykańczyk najbardziej, Afrykańczyk albo Afroamerykańczyk. I tak na przykład ja bardziej wyszłam z takiego założenia, że w domu nawet albo gdzieś na ulicy ktoś znajomy opowiada mi coś, „zobaczyłam jakiegoś Murzyna”, to ja od razu przerywam i mówię, jak trzeba powiedzieć o takim człowieku, by go nie obrazić i zwracam uwagę na to też innym ludziom, najbardziej tak właśnie przez tę Etnoligę zaczęłam zwracać uwagę na to.*

Takie kwestionowanie przez uczestników Etnoligi powszechnie obowiązujących opinii jest znaczące, ponieważ wskazuje na to, że projekty tego typu mają potencjał do wywierania wpływu nie tylko na osoby bezpośrednio w nie zaangażowane, ale również na szersze otoczenie społeczne. Mimo, że przytoczona wyżej rozmówczyni była przekonana, że przed udziałem w projekcie była osobą 'tolerancyjną', to jednak poszczególne wyrażenia i zwroty językowe, do których używania była przyzwyczajona, mogą być uznane za dyskryminujące. Rozmówczyni przyznała, że używanie takiego języka wynikało z braku świadomości dyskryminacji, której doświadczają w Polsce osoby ciemnoskóre, co może również wskazywać na istnienie nieświadomych uprzedzeń. Osoba ta zyskała obecnie pewien poziom wrażliwości na zachowania rasistowskie, co sprawia, że edukuje ona swoich przyjaciół i rodzinę oraz kwestionuje stosowany przez nich język. Inni rozmówcy również wspominali o tym, że reagują na zwroty językowe, którymi posługują się ich znajomi:

A jaki jest taki najważniejszy cel [tego turnieju]?

Jak dla mnie to taki cel, żeby jednak no człowiek przestał być takim, że ten ma ciemną skórę to już go trzeba opluć, czy coś, wiadomo. Tak jak, no mówię jak nieraz na tych boiskach piłkarskich w rzeczywistości kibice się nienawidzą, no wiadomo.

A masz takich znajomych, którzy właśnie tak myślą?

No mam paru znajomych (...)

A jak twoi znajomi przy tobie na przykład mówią jakieś rzeczy na czarnoskórych takie nie są fajne to, to jakoś [zastanowienie] coś robisz wtedy, czy...

No wiadomo, że jak ja powiem tak, u nas akurat w zespole nie ma takich rzeczy, bo chłopaki tutaj grają. Ale nieraz na osiedlu się zdarza tak, że ktoś wiadomo, coś powie, ale to człowiek staje, że no słuchaj człowiek jest człowiek, a ty się już czepiasz? (mężczyzna, Polak, 28 lat).

No jest taka moda w Polsce na takie, z przymrużeniem oka, dowcipy tam, seksistowskie o kobietach, rasistowskie o Murzynach. To są zawsze z przymrużeniem oka. Teraz zaczynają mnie te żarty coraz bardziej irytować. Wcześniej to było takie, a, wiadomo żart żartem. Nikt tego nie traktuje poważnie. Tak jak są żarty o Polakach, Niemcu i Rusku. Ale teraz żarty mnie zaczynają coraz bardziej irytować, bo po prostu widzę, na czym się opierają.

I co? I reagujesz jakoś na to? Czy przenosisz to jakoś na swoje środowisko?

Znaczą, reakcje w moim środowisku raczej są takie, że... Nawet jakbym chciał reagować, to zawsze jest odpowiedź taka sama, a daj spokój, to są tylko żarty, nikt tego nie bierze na poważnie, tak? Ale na pewno staram się już ograniczyć te dowcipy. Na pewno nie słucha się ich z taką przyjemnością, więc nie z taką przyjemnością się o nich mówi, więc się do tych tematów nie wraca po prostu (mężczyzna, Polak, 23 lata).

Stwierdzenie, że rasistowskie komentarze to 'tylko żart' jest typowym sposobem trywializowania uprzedzeń. Ważne w tym kontekście jest zatem to, że przytoczony wyżej rozmówca zaczął taki dyskurs kwestionować. Wyraźnie widać, że w jego przypadku udział w turnieju wiąże się z doświadczeniem takich kontaktów, które spowodowały, że przemyślał swoje postawy oraz zachowania w stosunku do osób o innym kolorze skóry – nawet, jeśli wymagało to zakwestionowania dominującego w jego środowisku sposobu patrzenia na świat. Jeden z organizatorów również wspominał o tym, że zaobserwował zmianę postaw



wśród niektórych uczestników, którzy przystępowali do turnieju z negatywnymi postawami, będąc często pod wpływem rasistowskich subkultur kibiców:

Ale też jest trochę takich osób, które są, mają niskie kwalifikacje i coś tam sobie egzystują na obrzeżach Warszawy, nie mają wykształcenia specjalnie, i pochodzą z takich środowisk (...) to są środowiska kibicowskie, takie niezbyt tolerancyjne i że te osoby się troszkę zmieniały od czasu, kiedy jakby brały udział w Etnolidze. I to jest trochę tak, że one się chyba nieświadomie dla samych siebie zmieniają. Tak jak myślę teraz o jakichś dwóch, czy trzech osobach, że oni na przykład właśnie przez to, że mają kontakt z Afrykańczykami, to chyba trochę inaczej, znaczy przestali ich postrzegać jako dziwadła. (...) W tym sensie, że oni nie postrzegają ich koniecznie przez kolor skóry, tylko mają indywidualne relacje (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Wielu rozmówców wskazywało równocześnie na fakt, że osoby uczestniczące w turnieju z założenia będą mniej skłonne do prezentowania poglądów rasistowskich niż ogół społeczeństwa, właśnie ze względu na istotność anty-rasistowskich ideałów w etosie Etnolidgi. Jeden z rozmówców stwierdził:

Jeżeli miałbym wśród znajomych grających w piłkę osobę, która ma poglądy takie, a nie inne, czyli bałbym się, że na przykład mogłaby kogoś dyskryminować, to na pewno bym do tej ligi jej nie zapisał, bo to nie o to chodzi, więc też zapisując się do ligi też brałem to pod uwagę, żeby wziąć osoby, które, może nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że na pewno nie będą miały problemów z takimi rzeczami (mężczyzna, Polak, 22 lata).

Jeden z naszych czarnoskórych rozmówców stwierdził, że w innych ligach piłkarskich, w których grał w Warszawie, incydenty rasistowskie zdarzały się dużo częściej. W Etnolidze zaś takich zdarzeń nie doświadczył:

... jako czarnego – wiele razy mnie kopali bo jestem czarny. Tak.

Czyli blokują cię na boisku bardziej agresywnie niż innych graczy?

Tak, albo tylko mnie (mężczyzna, Haitańczyk, 25 lat).

Wszystko wskazuje więc na to, że w ramach Etnoligi skutecznie poradzono sobie z problemem rasizmu. Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy, stwierdzają jasno, że jest to turniej anty-rasistowski, gdzie rasistowski język czy dowcipy są nie na miejscu. Z jednej strony poprzez auto-selekcję uczestników (osoby, które zgłaszają się do udziału do turnieju, są mniej skłonne do posiadania poglądów rasistowskich), z drugiej zaś przez działania organizatorów mające na celu przestrzeganie określonych zasad i wymagań, udało się stworzyć bezpieczną przestrzeń, w której idea sportu jest ważniejsza od koloru skóry. Wydaje się, iż uczestnicy Etnoligi będą bardziej skłonni odwoływać się do stereotypów narodowych (niż rasistowskich), ponieważ typologie narodowe często ulegają naturalizacji, zaś kultury postrzega się jako niezmiennie. W następnym rozdziale przyjrzymy się zatem kwestii relacji pomiędzy migrantami a przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego, czyli kolejnej kwestii, która dla celów Etnoligi ma znaczenie kluczowe.

Relacje między migrantami a Polakami

Kwestie relacji między Polakami a migrantami są blisko powiązane z omówionymi wyżej kwestiami rasizmu. Istnieją jednak pewne różnice, szczególnie jeśli chodzi o fakt, że nie wszyscy migranci są wśród społeczeństwa przyjmującego wyraźnie widoczni. Jednym z podstawowych celów Etnoligi jest doprowadzenie do spotkania migrantów oraz Polaków mieszkających w Warszawie. Jeden z organizatorów tłumaczył to następująco:

Sama główna jakby idea, no to jest taka, że piłka nożna, ponieważ jest tak rozpowszechnionym sportem dookoła kuli ziemskiej i można w nią grać nie mając jakiegoś specjalistycznego sprzętu, i gra się w grupie, czyli jest ten element społeczny, no to dlatego też turnieje te Etnoligi są wykorzystywane jako narzędzie do takiego spotkania i integracji, i poznawania też nowych ludzi. I to jest jakby główna oś projektu, plus bardzo ważne jest to, że mamy różnorodne zespoły, czyli to jest projekt międzykulturowy, więc zakłada to, że spotykają się warszawiacy, którzy są różnego pochodzenia, mieszkają w Warszawie albo od miesiąca, albo od kilku lat, albo od urodzenia, ale są z mieszanych rodzin, albo też od

urodzenia, ale po prostu ich rodzice przyjechali do Polski kiedyś tam, no i po prostu ci ludzie z różnych kultur spotykają się i wspólnie grają w piłkę (kobieta, Polka, 26 lat).

Integracja jest tu rozumiana nie tylko jako integrowanie samych imigrantów, ale również osvajanie Polaków z obecnością cudzoziemców. Poprzez zmniejszenie poziomu dyskryminacji można bowiem ułatwić migrantom zadomowienie się w Polsce.

Polskę stosunkowo rzadko przedstawia się jako kraj różnorodny. Biorąc jednak pod uwagę wielkość populacji imigrantów, to badana liga piłkarska jest niezwykle różnorodna pod każdym względem. W badanej przez nas edycji zarejestrowano osoby w sumie 44 różnych narodowości, zaś we wcześniejszych edycjach reprezentowane były osoby z jeszcze innych krajów. Wyłania się tu obraz zbiorowości migrantów mieszkających w Warszawie – niezwykle zróżnicowanych zarówno pod względem krajów pochodzenia, jak i statusu migracyjnego. Trzeba podkreślić, że historie tych osób są zbliżone do historii migrantów w innych krajach europejskich. nie są więc znamienne tylko dla kontekstu polskiego. Rozmówcy wspominali o osobach pochodzących z krajów afrykańskich, Czeczenii, Gruzji, Pakistanu, Argentyny, Indii czy Francji. Opowiedziano nam historię mężczyzny z Kongo, który przyjechał do Polski w związku z obietnicą kontraktu piłkarskiego – nieistniejącego, jak się później okazało. Człowiek ten, pozostawiony sam sobie, zaczął udzielać lekcji tańca. Inna osoba przyjechała, żeby grać w zespole muzycznym, a następnie została w Polsce na dłużej, mając się różnych prac zarobkowych, np. w lodziarni czy jako kierowca autobusu. Mężczyzna pochodzący z Ghany znalazł się w Polsce, ponieważ gdy mieszkał w Londynie poznał swoją obecną żonę – Polkę. Studenci obcokrajowcy przyjechali na wymiany w ramach programu Erasmus. Czeczeni ubiegający się o status uchodźcy zamieszkali w ośrodku dla uchodźców. Inni obcokrajowcy – z Iranu, Iraku, Afganistanu czy Pakistanu (prawdopodobnie również uchodźcy) – rzadko ujawniali swój formalny status innym uczestnikom Etnoligi. Pewien mężczyzna przyjechał do Polski z Indii i bardzo dobrze zarabia jako pracownik IT, podczas gdy inny dotarł tu z Afganistanu w ciężarówce, nie wiedząc w jakim kraju ostatecznie się znajdzie, zaś jedną z pierwszych rzeczy, którą zobaczył po wyjściu z tej ciężarówki w Warszawie, był plakat zachęcający do udziału w Etnolidze. Takie historie

komplikuja obowiązujący powszechnie obraz Polski jako społeczeństwa całkowicie homogenicznego oraz poddają w wątpliwość stwierdzenie, iż migrantów jest w Polsce niewiele i pochodzą oni głównie z krajów słowiańskich.

Integracja w ramach Etnoligi jest wspierana przede wszystkim przez wprowadzenie określonych reguł formalnych. Jak wspomniano wcześniej, każdy zespół musi składać się z osób co najmniej 3 różnych narodowości. W związku z tym, że często trudno na pierwszy rzut oka stwierdzić, czy na boisku są obcokrajowcy, zasada ta nie jest egzekwowana podczas meczów, ale wcześniej – na etapie rejestrowania zespołu, kiedy to odnotowuje się narodowość graczy (na podstawie ich własnych deklaracji). Z punktu widzenia integracji ciekawe jest to, że organizatorzy turnieju nie są zainteresowani odnotowywaniem kategorii formalnych przypisanych migrantom (nieudokumentowani, uchodźcy, migranci ekonomiczni, obywatele, etc.). W ten sposób unikają oni ukrytej opozycji pomiędzy migrantami a obywatelami, która pojawia się w oficjalnych dyskusjach dotyczących integracji. Dodatkowo, część graczy w badanej przez nas edycji turnieju była w połowie Polakami (pochodziła z mieszanych rodzin), inni mieli polskich współmałżonków. Sprzyjało to tworzeniu atmosfery równości, gdzie podstawę do różnicowania stanowią umiejętności sportowe, zaś relacje mogą być nawiązywane bez względu na oficjalne kategorie i podziały.

Takie podejście może jednak prowadzić do konfliktu wobec zobowiązań nakładanych przez grantodawców. Część grantów lub dotacji jest bowiem przyznawana pod warunkiem monitorowania lub odnotowywania statusu migrantów bądź narodowości uczestników projektu. Pragmatyczna konieczność pozyskiwania funduszy na projekty stoi tu w sprzeczności z etosem polegającym na unikaniu odwołań do urzędowych kategorizacji. Napięcie to jest widoczne w następującym cytacie pochodzącym z wywiadu z głównym organizatorem projektu:

No tak, bo oni chyba, część z nich jest niechętna, żeby cokolwiek podpisywać. Część z nich jest prawdopodobnie nielegalnie w ogóle w Polsce. Mnie to nie interesuje, ale dla nich to jest ważne oczywiście, no i dla takiego urzędu, to też byłby pewien problem, że oni są w jakiejś

takiej niejasnej sytuacji, nie chcą po prostu się ujawniać. No tak, no wiem, że parę osób uciekało przed tym [śmiech] wymiarem sprawiedliwości, ale nie dlatego, że popełnili jakieś przestępstwo, tylko dlatego, że byli tu nielegalnie (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Podczas gdy organizatorzy skupiają się bardziej na różnicach kulturowych i przyjmują dość elastyczne stanowisko jeśli chodzi o kategoryzację uczestników turnieju, to dla imigrantów, którzy ryzykują ujawnienie swojego statusu przed władzami, stawka jest wysoka. W tym kontekście opowiadano o uczestnikach – cudzoziemcach, którzy raptem przestawali przychodzić na spotkania ligi. Z drugiej strony jednak, osoby takie mogą wykorzystywać niejednoznaczną pozycję, aby zwiększać swoje uczestnictwo w lidze. Jeden z organizatorów podał przykład zachowania, które było jego zdaniem związane z normami kulturowymi:

Były dwie drużyny afgańskie w zeszłym roku, afgańsko - pakistańskie i oni się tak wymieniali tam, że jak jedna nie przychodziła, to ta druga grała dwa mecze w zasadzie za nich. Ja mówię: „Chłopaku, Ty grałeś poprzedni mecz”. A mieliśmy listy w zeszłym roku, w tym roku chyba nie będziemy, w zeszłym roku mieliśmy listy, bo też wymagał projekt. I było tak, że się podpisuje za kogoś innego. Ja mówię: „Ale przecież co ty mnie, w kulki sobie lecis? Przecież ty nie jesteś ten”, „No jak to, ja jestem”. Potrafili takie historie, w zaparte iść i się wzbrania, że on to jest on, mimo że doskonale wiem, jak się chłopak nazywa, no. Tak że tam różne historie wynikające chyba jednak z tego, że oni... Znaczą ja sobie nie wyobrażam, żeby Polak to zrobił. Dlatego, że on jest Afgańczykiem, więc jemu się wydaje, nie mówi po polsku, nie mówi po angielsku, więc może udawać, że on w ogóle nie rozumie, co ja do niego mówię, więc jakby wykorzystuje to, no i tak, no. Generalnie takie problemy kulturowe są (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Polacy uczestniczący w Etnolidze najczęściej mówili o nie-Polakach per ‘cudzoziemcy’ lub odnosili się do ich narodowości. Nie wiemy, czy byli świadomi możliwych implikacji – ‘nielegalności’ – związanych ze statusem migracyjnym współgraczy. Wyraźnie widać jednak, że kontakty i relacje będące wynikiem Etnoligi miały efekt desegregacyjny – sprawiały, że migranci stawali się widoczni dla Polaków, którzy często nie byli przyzwyczajeni do obecności obcokrajowców oraz interakcji z nimi na co dzień. Z wywiadów wynika, że wielu

Polaków poza spotkaniami Etnoligi miało bardzo niewiele okazji do kontaktu z cudzoziemcami – z nielicznymi wyjątkami osób, które pracowały w środowisku wielokulturowym (jeden z rozmówców pracował na przykład w organizacji pozarządowej, działającej na rzecz uchodźców). Wynikiem kontaktów Polaków z migrantami były zatem nowe sposoby myślenia, postrzegania i kategoryzowania, które komplikowały i podważały wcześniejsze założenia i opinie niektórych uczestników (podobnie jak w przypadku rasistowskich dowcipów, o których była mowa wcześniej). Dwa przytoczone poniżej cytaty pokazują odpowiedzi, jakich udzielali Polacy, pytani o zmiany postaw w wyniku udziału w Etnolidze:

A czy odkąd bierzesz udział w tej piłce, czy twoje spojrzenie na jakieś sprawy się zmieniło?

Nigdy nie miałem żadnych uprzedzeń, czy to do osób z racji pochodzenia, religii czy też orientacji. Natomiast samo zjawisko cudzoziemców w Polsce, będących tu na różnych zasadach czy z różnych powodów, tak jakby stało się bliższe i namacalne, bo bezpośrednio była okazja bezpośrednio z tymi osobami obcować, nie wiem, dowiedzieć się o jakichś problemach, jakie mają, czy o ich sytuacji (mężczyzna, Polak, 32 lata).

A wobec jakis innych osób miałeś inne spojrzenie na nich i coś się zmieniło? Przez to, że tutaj gracie razem?

No wiadomo, no na pewno do osób innych kultur i wiadomo człowiek się też przy, przy... [zastanowienie], no jak to powiedzieć... Przystosował się do nich, że wiadomo, no też to są normalni ludzie, a nie... Tylko tak jak niektórzy mają, mieli swoje wyznania wiadomo...

A wcześniej miałeś kontakt z takimi osobami?

[zastanowienie] Z obcokrajowcami w ogóle? No nie. Akurat, no bo u nas mówiąc szczerze, no nie bardzo, żeby ktoś tam był czy nawet w szkołach, czy gdzieś.

I czyli tutaj to był taki pierwszy moment, tak?

No wiadomo, pierwsze spojrzenie na to inaczej (...)

A na początku było jakoś trudniej, trudno?

No trudno było się ogólnie dograć, bo to każdy też zagrał mecz i uciekał. Ale już później to wiadomo, gdy prezentacje, nie prezentacje, to jakby człowiek dalej siedział to się zaprzyjaźnił (mężczyzna, Polak, 28 lat).



Pierwszy z przytoczonych wyżej rozmówców wyjaśnia w jaki sposób zaangażowanie w Etnoligę sprawiło, że choć nie uważał się wcześniej za osobę uprzedzoną, to jednak fakt, że w Polsce mieszkają obcokrajowcy, stał się dla niego 'bardziej namacalny'. Bardzo niewielu rozmówców przyznawało się wprost do posiadania jakichkolwiek uprzedzeń, co jest częste w tego typu badaniach. Wielu sugerowało jednak, że różnorodność kulturowa, etniczna, religijna czy rasowa w Polsce stała się dla nich – w wyniku tych spotkań – bardziej rzeczywista. Podczas gdy migranci mają w Polsce wiele okazji do kontaktu z Polakami (szczególnie, jeśli mieszkają w mało zróżnicowanej pod względem kulturowym części Warszawy), to Polacy mają zazwyczaj mniej okazji do kontaktu z migrantami. Dotyczy to w szczególności grup migracyjnych mniej reprezentowanych w społeczności Warszawy, choć istotnie reprezentowanych w ramach samej Etnoligi – pochodzących z Afryki, Ameryki Łacińskiej czy Bliskiego Wschodu.

Najbardziej pozytywne skutki tych spotkań dotyczyły zatem umożliwienia kontaktu *Polaków* z migrantami oraz – z jednej strony – normalizowania obecności tych ostatnich i sprzyjania zawieraniu międzykulturowych przyjaźni, z drugiej zaś – edukowania w zakresie wyzwań, przed jakimi stoją migranci w Polsce. Jak zauważył jeden z rozmówców:

A co według Ciebie jest najważniejszym celem tego projektu, tego turnieju?

Wydaje mi się, że to miała być integracja zagranicznych, ale w rezultacie wyszło osvajanie obcych dla Polaków, w sensie, żeby Polacy się przyzwyczajali do obcych, bo po prostu mają problem, (...). A bo Polacy, szczególnie, tak jak mówisz, dopiero mamy, dopiero zaczynamy mieć ludności napływowe, spoza kraju, więc dla niektórych to jest novum (mężczyzna, pół Polak/pół Serb, 28 lat).

Niektórzy polscy rozmówcy chętnie brali udział w Etnolidze ze względu na fakt, że lubią grać w piłkę nożną, a uczestnictwo w turnieju jest darmowe. W wywiadach nie wyrażali oni uprzedzeń wobec cudzoziemców, twierdzili jednak, że nie są zainteresowani integracją lub nie mają na nią czasu:

My jako drużyna (...) traktujemy Etnoligę głównie jako powód do grania w piłkę, nie szukamy kompletnie kontaktów towarzyskich i to nie chodzi, nie wynika z jakichś przesłanek, nie wiem, rasistowskich czy nie rasistowskich, po prostu to jest dla nas forma uprawiania sportu i dobra okazja do tego i nie wiem, no może to jest też nie fair, że korzystamy z tego, z całej infrastruktury, a nie staramy się sprostac ideai, którą [organizatorzy] i reszta stara się krzycić (kobieta, Polka, 28 lat).

Choć zacytowana powyżej osoba gra w zespole złożonym z zawodników trzech różnych narodowości, to jednak Polacy znali się już wcześniej z cudzoziemcami, pochodzącymi co prawda z innych krajów europejskich, ale od dawna mieszkającymi w Polsce i dobrze tu zintegrowanymi. Krótko mówiąc: nie są to raczej owi niezintegrowani migranci, z którymi – zgodnie z intencją organizatorów – Polacy mogliby tworzyć nowe relacje. Inny rozmówca również zaobserwował ten proces:

Są drużyny, które często znają się już wcześniej, już wcześniej zintegrowały się ze sobą i czasem jest to na tyle silna integracja, że utrudnia integrację z kimś innym. Po prostu po meczu dziękują sobie i idą dalej przebywać, spędzać czas we własnym gronie (mężczyzna, Polak, 30 lat).

Nawiązywanie relacji z migrantami jest istotne dla integracji, ponieważ dostarcza często cudzoziemcom wyjątkowej możliwości awansu społecznego oraz sprzyja wzrostowi tolerancji i ograniczaniu uprzedzeń wśród przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego. Jeśli zatem warunkiem sukcesu w tego typu projekcie jest chęć nawiązania kontaktu z migrantami, to podstawowym pytaniem staje się to, w jaki sposób wzbudzić ową motywację (szczególnie wśród przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego), a także jak podtrzymywać ją w formie zaangażowania. Innymi słowy – jak pokonać apatię. Motywacje do nawiązywania kontaktu są bowiem mniejsze wśród miejscowych niż wśród migrantów. Pragmatyczna odpowiedź na to pytanie zakłada, że można stworzyć warunki, aby integracja mogła nastąpić. Nawiązywanie kontaktów można ułatwić, choć nie da się zmusić ludzi do



interakcji. Zawarty w takim podejściu potencjał widać w wypowiedzi jednego z rozmówców, który pomimo braku szczególnej motywacji do integracji zauważył, że zaczyna 'spontanicznie' nawiązywać relacje:

To są akurat Polacy, przychodzą o dziesiątej rano, mimo, że grają na przykład o piętnastej, siedzą sobie z piwkiem, z grillem i się integrują z innymi, którzy tak samo przyszli wcześniej. Są takimi wypełniaczami do drużyn, które nie mają zawodników i to się dzieje. Może ja nie jestem najlepszym przykładem, bo ja jakoś tak bardzo się z nimi nie integruję, chociaż coraz więcej ich wszystkich znam, nawet się nie starając, to wychodzi spontanicznie.

Ale tak gadacie, nie wiem, gdzieś między meczami? W jakich sytuacjach, w jakich okolicznościach się poznajecie?

Tak. Na przykład tak siedzimy, oglądamy mecz, komentujemy razem i tak się zapamięta, za tydzień już: o cześć, co tam stary, jak tam wasz mecz? O spoko, dzisiaj nam kogoś brakuje, o to może ty z nami zagrasz? Dobrze, fajnie, dlaczego nie. To tak spontanicznie, nikt się tak bardzo nie stara, żeby kogoś poznać, ale to samo się dzieje (mężczyzna, pół Polak/pół Serb, 28 lat).

Wspomniano wyżej, że we wcześniejszych edycjach Etnoligi występował wymóg przygotowania przez poszczególne zespoły prezentacji dla innych uczestników. Prezentacje te często skupiały się na kulturach narodowych oraz polityce i związane były również z przygotowaniem poczęstunku złożonego z dań pochodzących z różnych krajów. Większość rozmówców podkreślała, że prezentacje te były cennym działaniem, bo zwiększały świadomość innych kultur oraz stanowiły okazję do spędzenia wspólnie czasu i integracji w większym wymiarze. Jeden z rozmówców skomentował to następująco:

A czy coś jeszcze się zmieniło, jakieś twoje postrzeganie czegoś jeszcze?

Na pewno poznałem nowe kultury, tak? Więc miło było posłuchać, jak były właśnie prezentacje. Próbowałem różnych dań. Od kuchni afrykańskiej przez Ameryki Południowej po azjatycką. Niesamowite rzeczy. Takich typowych dań. Może nie zrobionych z typowych składników, ale na pewno dobrych rzeczy. (...)

A czy poza tymi prezentacjami jest jakaś taka okazja, żeby pogadać właśnie tak bardziej o sobie, czy dowiedzieć się czegoś?

Znaczy to już przy okazji normalnych rozmów. To bardzo często w rozmowach, a tu wyjeżdżam, tak, wracam do rodziny. To można się dowiedzieć. U mnie w kulturze to jest taka, a taka sytuacja, albo takie, a takie danie. Widziałem wiele rozmów (mężczyzna, Polak, 23 lata).

Z pewnością otwarty, pełen szacunku dialog nastawiony na integrację nie zawsze jest głównym powodem spędzania razem czasu. W przypadku badanego przez nas turnieju, to możliwość grania w piłkę nożną za darmo przyciągnęła wielu uczestników. Poszczególne osoby wchodziły ze sobą w kontakty z różnych powodów. Z drugiej strony, osiągnięciem może być już samo zebranie w jednej wielokulturowej przestrzeni osób, które nie mają innych okazji do integracji ani motywacji do podjęcia dialogu.

Jedną z głównych barier spontanicznych kontaktów, szeroko opisywaną w literaturze akademickiej oraz dotyczącej polityk integracji, jest nieznanostwo języka kraju przyjmującego wśród migrantów. Obraz, który wyłania się z wypowiedzi naszych rozmówców, jest w tej kwestii zróżnicowany. Główny organizator turnieju stwierdził, że brak znajomości polskiego stanowi podstawową przeszkodę w komunikacji, a zarazem integracji uczestników. Wspomniał jednak zarazem, że większość uczestników turnieju mówi po polsku lub z biegiem czasu się tego uczy. Kluczowe wydaje się tu w ogóle istnienie wspólnego języka, nawet jeśli nie będzie to polski:

No zwykle jest tak też, że oni między sobą mówią w innych językach, czasem nawet afrykańskich. Oczywiście francuski, angielski i rosyjski, to jest takie podstawowe języki, hiszpański, portugalski pojawia się. [...] Ale to nie na tej zasadzie, że on jest naprawdę barierą nie do przejścia, tylko on czasem powstrzymuje ludzi do nawiązywania kontaktów chyba (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Wielu rozmówców sugerowało, że bariera językowa może w podobnych okolicznościach stanowić problem. Okazało się jednak, że w praktyce rzadko tak jest. Dla przykładu, jeden z rozmówców odpowiedział:

Ale na boisku normalnie zazwyczaj po polsku się porozumiewacie, czy to jest różnie?

Zazwyczaj. Zazwyczaj. Są zawodnicy, z którymi po polsku się nie porozumiemy, ale to nie ma wtedy kłopotu. Język piłkarski jest dość uniwersalny mimo wszystko (mężczyzna, Polak, 23 lata).

Inny wyjaśniał, jak wygląda komunikacja między graczami w jego drużynie:

Z językiem angielskim da się dogadać. A tak trochę po hiszpańsku, po francusku coś tam. A ja im tłumaczę, jak oni przeklinali, z Hiszpanii chłopaki, to tłumaczył nam. [śmiech]

Znaczy, nie wiem, chyba może język, żeby był wspólny jakiś. Może przez to za bardzo się nie kontaktujemy. Nie wiem, angielski, hiszpański, francuski, polski, ruski. Nawet nie wiem, chyba język. Tak generalnie nie ma problemów (mężczyzna, Ukrainiec, 22 lata).

Kluczową barierą w odniesieniu do języka była nie tyle (nie)znajomość polskiego wśród cudzoziemców, ile przejawianie przez migrantów zachowań, które były przez Polaków postrzegane jako niechęć do kontaktu (jak na przykład rozmawianie we własnym języku, postrzegane jako ostentacyjne). Kluczowe było tu wrażenie, że migranci izolują się we własnej grupie. Wiele mówiono o tym, że ludzie spędzają czas we własnym gronie i nie wykazują chęci do rozmowy z innymi uczestnikami turnieju. Tak opisał to jeden z rozmówców:

Na przykład są też tacy, którzy nie starają się w ogóle asymilować. Trzymają się w swojej grupce, rozmawiają właśnie w swoim języku. No i też ciężko się do nich zbliżyć, ale też trochę przed nimi jest strach, ludzie się obawiają do nich podejść. Bo z tego co widziałem to oni nie są zbyt przyjaźni dla Polaków (mężczyzna, Polak, 19 lat).

Postrzeganą niechęć do integracji przypisywano często różnicom kulturowym, sugerując, że niektóre kultury są negatywnie nastawione do komunikowania się z innymi i nie są zainteresowane integracją. Integrację interpretowano tu jako asymilację, co jednocześnie wpisuje się w tendencję do przedstawiania niektórych narodowości jako kulturowo odległych. Na przykład jedna osoba stwierdziła:

Zastanawiam się, czy jakoś szerzej kultura ma tutaj znaczenie. Myślę, że gdzieś tam ten dystans się czuje, ten dystans jednak w stosunku, różnie, ale powiedzmy, czy do Wietnamczyków, czy do Czeczenów, no to tak ludzie czują, że ciężiej jest z nimi wejść, że oni się trzymają po prostu kupy. Nawet ci Latynosi, że oni tak trzymają się ze sobą, po hiszpańsku tak ze sobą bla bla bla, no i tak właściwie nie wiadomo, po co do nich podejść i co gadać (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Kwestia ta może być warta zastanowienia, jeśli chodzi o rozwijanie integracji migrantów w ramach Etnoligi. Być może należałoby podjąć działania skierowane do uczestników, którzy mieli dotychczas mniej tendencji do integracji z osobami innych narodowości.

Seksizm i antyseksizm

Anty-seksizm to jeden z głównych celów Etnoligi. Walkę z potencjalnym seksizmem podejmuje się tu poprzez jedną z podstawowych zasad turnieju, polegającą na tym, że w każdym zespole muszą być co najmniej dwie kobiety / dwóch mężczyzn. Co ciekawe, jeśli chodzi o reakcje uczestników na obecność kobiet-graczy w lidze, to rozmówcy wyrażali dużo więcej zaskoczenia i zainteresowania, mieli dużo więcej obiekcji i dużo swobodniej wyrażali dyskryminujące poglądy na temat kobiet niż na temat osób o innym kolorze skóry czy migrantów, z którymi mają z pewnością dużo mniej do czynienia w życiu codziennym. Jak wskazała jedna z rozmówczyń:

I jeden problem to seksizm, który jeszcze jest do pokonania według mnie w Etnolidze wciąż (...) żeby grać na równo z chłopakami, z mężczyznami niezależnie od umiejętności (...) to fajnie by było, gdyby chłopaki włączyli wszystkie [kobiety], żeby włączyli do gry, bo jest bardzo łatwo przestrzegać regulamin i mówić, że w ogóle to my mamy jedną kobietę na boisku i nie podać jej piłki przez cały mecz. (...)Tylko jest kobieta na boisku, jest, ale tak naprawdę to robi za ornament (kobieta, Włoszka, 41 lat).



Wyraźnie widać, że rozmówczyni ta, podobnie jak inne nasze rozmówczynie, uważa, że seksizm jest problemem zarówno w ramach Etnoligi, jak i szerszego środowiska związanego z piłką nożną. W ramach Etnoligi jest grupa uczestniczek, które są znajomymi również poza projektem i z początku były jedynym kobiecym zespołem w tym turnieju. Z niektórymi przeprowadziliśmy wywiady indywidualne, inne wzięły udział w grupie fokusowej. Opisywały one swoje doświadczenia w następujący sposób:

Chyba ignorancja bardziej, z tego co ja widzę, to na przykład chłopaki grają tylko do siebie, dziewczyna jakby stoi do dekoracji, bądź po prostu stoi, żeby bardziej przeszkodzić przeciwnikowi. I ma chyba takie w niektórych drużynach, z tego co zaobserwowałam, zadanie, żeby przeszkodzić, wykopać tę piłkę, a nic wspólnego z tym, żeby podać, żeby wypracować jakąś fajną akcję i żeby padła z tego bramka. To w niektórych drużynach tak jest, że jest kompletnie omijana, gdzieś tam sobie stoi dla po prostu dekoracji (kobieta, Polka, 35 lat).

Też nie ma szans pokazać, że umie grać na przykład. (...) Ale też jeszcze jedna rzecz a propos sędziów, sędziowie też nie traktują równo dziewczyn i chłopaków. Lepiej traktują dziewczyny, przymrużą oko jak jest ręka i tak dalej, też nie uważam, żeby to było fajne, bo jeżeli gramy wszyscy taką samą piłkę, to gramy taką samą, zasady są takie same dla wszystkich.(...) Jedna drużyna nie miała w składzie dziewczyny, zaproponowano mi, czy nie mogę z nimi zagrać i chłopcy z mojej drużyny obserwowali, i potem zapytali mnie, dlaczego ja tu tak dobrze gram, a z nimi nie. Ja im powiedziałam, jak będziecie mi podawać piłkę, to też będę tak grała, więc akurat nadarzyła się okazja, żeby im coś takiego powiedzieć. Mówię, są tacy, którzy jakby rozumieją to, że ja podam... (kobieta, Polka, 28 lat).

Czy myślisz, że to zmienia jakoś grę na boisku, jak są dziewczyny?

Łagodzą na pewno, chociaż to jest dziwne, bo ja grałam przez kilka lat w lidze kobiecej i dziewczyny są dużo bardziej agresywne, natomiast tutaj chyba też jest przez to, że są mieszane te drużyny, to są delikatniejsze kobiety mimo wszystko, że jakby poziom jest do góry, do chłopaków podciągany, to gdzieś ta agresywność jakby, tak czy siak chłopcy są agresywni, a dziewczyny nawet jak się denerwują, to właśnie nie, bo głupio tak przy chłopakach, trzeba być damą nawet na tym boisku, myślę, że gdzieś to w podświadomości jest (kobieta, Polka, 28 lat).

Wielu rozmówców, niezależnie od tego, czy byli przeciwni obecności kobiet na boisku czy nie, zgadzało się co do tego, że ich obecność zmienia dynamikę gry, ponieważ kobiety są od mężczyzn słabsze fizycznie. Opinie takie wyrażali gracze obojga płci:

Czy to jest dobry pomysł, żeby grać z dziewczynami? Średni?

Średni raczej, bo, znaczy ma to swój urok, że biegają takie dziewczyneczki, bo, no nie wiem, ma to swój urok, może dlatego, że tyle testosteronu już, cokolwiek żeńskiego się pojawi to ma swój urok. Natomiast, nie, bo trochę mają inne prawa na boisku i to trochę czasem przeszkadza, no bo z jednej strony trochę się je olewa odruchowo, z drugiej strony jak pokopią cię, bo nie są w stanie trafić w piłkę dobrze, bo nie umieją, to też sędzia nie odgwizduje, a boli tak samo, przeszkadza w graniu piłki tak samo. Chociaż jest bardzo fajnie, jak są zdolne dziewczyny, na przykład jak te dwie na boisku, one są naprawdę niezłe. To jest fajny pomysł. Nie mogę go jednoznacznie ocenić. No jest to fajny pomysł, chociaż ja bym wolał, żeby to byli sami faceci, odważniejsza byłaby gra (mężczyzna, pół Serb/pół Polak, 28 lat).

...czasami mecze są takie, że chcemy grać z facetami na boisku samymi, bo kiedy kobiety są na boisku musimy uważać dla nich, no tak trzeba z nimi grać troszeczkę wolniej, nie taki ostry jak z facetami, ale czasami mecze są jak chcemy grać taki do końca mecz, ale nie możemy. No taki czasem czuję troszeczkę nie za bardzo, ale na końcu to okej, nie ma problemu dalej (mężczyzna, Togińczyk, brak informacji na temat wieku).

Każdy to wie, że dziewczyny są słabsze, więc jak jest drużyna z pięciu gości, drużyna w której są dwie dziewczyny, no to jest, gdzieś tam jest taka nierówność na poziomie fizyczności samej, tak, więc tu można mieć zastrzeżenia, dlaczego, bo przecież jest równość, (...) [ale] nawet bardzo dobre dziewczyny, no fizycznie wyjątkają, no jakoś tam.

A czym ta gra się różni, jakbyś tak miała...

Czym się różni, że jak są sami faceci? Znaczący moim zdaniem właśnie oni są silniejsi fizycznie po pierwsze, po drugie często, nie zawsze, ale często ta dziewczyna, która gra, jest trochę no jak pół zawodnika, niektóre bardziej, niektóre mniej się starają, a, ja mówię też o sobie (...) no bo to robi różnicę i też wytrzymałościowo, szybkościowo, jest inna piłka trochę (kobieta, Polka, 28 lat).



A czy uważasz, że to rozwiązanie, żeby kobiety też grały, to jest dobre rozwiązanie?

Tak szczerze? Nie.

Dlaczego?

Dlatego, że mają inne warunki fizyczne. I mieszanie jakby w jednej drużynie płci uważam, że nie jest najlepsze, bo zmienia trochę obraz gry. No wydaje mi się, że w starciu z mężczyzną są fizycznie słabsze i tak naprawdę grają inaczej. (...) to jednak w jakiś sposób jest sztuczne i wiąże się z tym, o czym rozmawialiśmy wcześniej. Czyli jakby okej, dostrzega się, że dziewczyny są na boisku i tak dalej, natomiast one nie w sposób pełny uczestniczą w grze. (...)

Czyli, czy można powiedzieć, że twoim zdaniem, to wzmacnia wręcz te różnice (...)?

Według mnie tak, może to do tego prowadzić, że będzie traktowana jak piąte koło u wozu, ale okej, kazali, no to sobie weźmy jakąś dziewczynę, no okej, niech tam sobie stoi, no bo musi stać (mężczyzna, Polak, 32 lata).

Niektórzy rozmówcy przytaczali argumenty na potwierdzenie dlaczego ich zdaniem kobiety grające w piłkę są ogólnie słabsze, przy czym prawie zawsze odwoływano się tu do różnic biologicznych. Nie wspomniano przy tym o różnicach fizycznych, które mogą ograniczać zdolności również graczom płci męskiej:

Ja rozumiem równouprawnienie, ale biologii się nie oszuka, ani podwórka się nie oszuka. One nie mają okazji grać na podwórku. Dziewczyna, jak jakośkolwiek ma grać, to musi ćwiczyć, a jakoś słabo. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić wielu dziewczyn, które chcą się zaangażować w piłkę nożną (mężczyzna, pół Serb/pół Polak, 28 lat).

Z drugiej strony, wielu innych rozmówców akceptowało zaangażowanie kobiet w turniej i uważało, że jest to pozytywne zjawisko. Jednocześnie obecność tych kobiet była często wykorzystywana do trywializowania rozgrywek oraz sugerowania, że rywalizacja 'nie jest na poważnie' (bo uczestniczą w niej kobiety), co zarazem sprzyja miłej, luźnej atmosferze turnieju. Wynika z tego, że rywalizacyjne i agresywne tendencje są uznawane za naturalny i konieczny element gry 'na poważnie'. Skoro zatem fizyczna obecność kobiet (jako graczy słabszych) te tendencje temperuje, to zdaniem wielu osób przyczynia się to również do tego, że mecze rozgrywane są mniej 'na poważnie'. Oto przykładowe wypowiedzi na ten temat:



Jakby poziom jest też wyrównany, można powiedzieć, jak dziewczyny między sobą grają. Znaczą głównie to chodzi chyba bardziej o dobrą zabawę, no. (...) Znaczą jak są dziewczyny na boisku, wiadomo, że dziewczyny są delikatniejsze, no to jakby patrząc na zdrowy rozum i przez pryzmat dżentelmena, to wiadomo, że no trochę trzeba poluzować w tej walce z nimi, nie? Więc nie za wszelką cenę, nie po trupach, ale z rozsądkiem, nie? (mężczyzna, Polak, 31 lat).

I teraz uważasz, że obecność dziewczyn na boisku coś zmienia?

Na pewno temperuje zawodników. Bo wiadomo jak to mężczyźni. Jak grają w swoją ukochaną grę, to czasami im mogą puścić nerwy. Ale w tym turnieju nie o to chodzi. Jak jest dziewczyna i powie: chłopaki, spokojnie, no to wtedy wiadomo, że wtedy mężczyźni się uspokajają. Więc to na pewno pomaga (mężczyzna, Polak, 19 lat).

Takie trywializowanie turnieju ze względu na obecność kobiet było niekiedy widoczne w języku używanym przez uczestników. Podczas gdy o graczach płci męskiej mówiono jako o 'mężczyznach' lub 'facetach', to graczy płci żeńskiej rozmówcy często określali mianem 'dziewczyny', a niekiedy nawet 'dziewczyneczki'. Można odnieść wrażenie, że kobiety były ogólnie postrzegane jako osoby słabsze, choć zarazem takie, w których towarzystwie miło jest przebywać.

Wyraźnie jednak widać, że podobnie jak w przypadku postaw wobec migrantów, dla wielu uczestników turnieju sama obecność kobiet na boisku oraz w zespole powodowała, że zaczęli inaczej myśleć o potencjale kobiet w sporcie. W tym zakresie nasze badania wskazują, że choć doświadczenia uczestnictwa w lidze były dla wielu kobiet frustrujące ze względu na dostrzegane przez nie przejawy seksizmu, to jednak działania takie prowadzą w efekcie do zmniejszenia zachowań seksistowskich. Jeden z rozmówców powiedział na przykład:

A czy to, że tutaj bierzesz udział po raz piąty w tym turnieju, czy to coś zmieniło w twoim [zastanowienie] myśleniu, tak? Czy jakoś ty się zmieniłeś? Biorąc udział w tej Etnolidze?

No wiadomo, no człowiek inaczej się przekonał do niektórych osób, wiadomo. No wiadomo, z dziewczynami nigdy się w piłkę nie grało nawet, nawet za małolata, czy ten. A tutaj jednak wymóg był więc trzeba było... i też się musiałem jakoś przestawić. W drużynie, że dziewczyna biega. Zacząć jej podawać, czy nawet się ustawiać (mężczyzna, Polak, 28 lat).

To niejedyny rozmówca, który 'przestawił się' i zmienił sposób myślenia. Inni również dostrzegali, że kobiety na boisku nie zawsze są słabsze. Niejednokrotnie opisywali też własne zdziwienie dotyczące tego, jak silne i skłonne do walki o piłkę potrafią być niektóre kobiety w lidze:

90% dziewczyn, które grają, to albo jeszcze trenują jakieś inne sporty i całkiem sobie nieźle radzą z piłką, także fajnie. No nikt nie ma z tym problemu. Jest to urozmaicenie, stwarza jakieś czasami zabawne sytuacje, bo jak już się rozpędzisz i chłopak wpadnie na dziewczynę i ona biedna, poturbowana, no to trzeba ją przeprosić, że ten ją tutaj... (mężczyzna, Polak, 32 lata).

Są dziewczyny, która grają tak dobrze, że właśnie traktuje się je jak faceta, bo nie da się inaczej. Raz grałem przeciwko drużynie, no uznałem, że nie będę atakował tak pełną siłą, bo nie chcę, żeby coś się stało. Ale jak mnie przewróciła, jak mnie zaatakowała ciałem, to zrozumiałem, że byłem w błędzie [śmiech] i że nie powinienem jej tak traktować. Są kobiety, które po prostu wybitnie przychodzą po prostu, żeby pograć dla zabawy. I też żeby poćwiczyć. Na pewno milej się to ogląda, kiedy widzi się ładne osoby grające. (...) Dziewczyny też mamy już takie, które lubią i potrafią grać w piłkę. Jak tydzień temu graliśmy, jak zobaczyłem jak się zderzyła z jednym chłopakiem chyba piszczelami albo coś takiego i ona biegnie dalej, a ten chłopak trzyma się za nogę, to sobie pomyślałem, że ona ma żelazne te nogi. Po takim zderzeniu, że nawet ja usłyszałem jak, na bramce, a ona biegnie dalej. Gra nam się bardzo przyjemnie (mężczyzna, Polak, 23 lata).

Bo wiadomo w Etnolidze dziewczyny też grają, co jest bardzo fajne. Naprawdę nie spodziewaliśmy się, że może być tyle frajdy z gry z dziewczynami. (...) No i naprawdę grają dobrze. Bo to nie jest tak, że ja mówię, no to strzelamy na tamtą bramkę, tylko one znają wszystkie zasady i grają jak pełnoprawni zawodnicy. No i też zmienia się moje nastawienie do dziewczyn z drużyn przeciwnych. Dziewczynie zabrać piłkę? Głupio. Ale jak pierwszy raz

poczułem jak jedna się zastawiła i no cóż, ja nie użyłem siły, bo myślałem będzie łatwo, to wtedy zmieniłem moje spojrzenie na dziewczyny (mężczyzna, Polak, 19 lat).

Ty grałeś w różnych ligach, tak? To czy grać z dziewczynami jakoś jest inaczej, niż jak nie ma dziewczyn na boisku?

Powiem tak, że dziewczyny też spoko grają. Nawet nie myślałem, że oni tak będą grać, te dziewczyny, ale tak wygląda, że tak jak chłopaki grają (mężczyzna, Ukrainiec, 22 lata).

Obecność kobiet w Etnolidze była prawdopodobnie najbardziej kontrowersyjną kwestią, która pojawiała się w wywiadach, co podkreśla tylko konieczność działań antyseksistowskich. Wydaje się, że wprowadzenie zasady dotyczącej zróżnicowania zespołów pod względem płci miało istotny wpływ na zmianę postrzegania kobiet grających w piłkę nożną. Jak powiedziała jedna z uczestniczek turnieju:

Jak zaczęliśmy w pierwszej edycji, to nas troszeczkę panowie, że tak powiem, zmasakrowali, bo grali dość ostro, pierwsza Etnoliga to było coś takiego, że jakby powstał turniej, hasła były, bo były, jak zawsze gdzieś tam są hasła, ale świadomość użycia tych haseł i tego wszystkiego chyba dotarła dopiero w drugiej edycji, znaczy, jak przebrnęliśmy przez tę pierwszą, w sumie dopiero później, jak był obowiązek, że musi być przynajmniej jedna dziewczyna w drużynie męskiej, tak samo w żeńskiej jeden chłopak, też coś tam zmieniło i zaczęliśmy się trochę inaczej w sumie poruszać po tym boisku (kobieta, Polka, 25 lat).

Część rozmówców (przede wszystkim kobiety, ale nie tylko), wskazywała na określone narodowości jako zachowujące się szczególnie seksistowsko. W wielu przypadkach było to jednak założenie nie poparte dowodami. W innych przypadkach mówiono o konkretnych incydentach, w których gracze (mężczyźni) z określonych krajów odmawiali grania z kobietami, wypowiadali seksistowskie komentarze czy wyraźnie ignorowali kobiety we własnym zespole podczas gry na boisku. Rozmówcy poruszają część z tych problemów w poniższych wypowiedziach:

(...) jest taka drużyna żydowska. Chcieliśmy, nawiązaliśmy z nią jakiś tam kontakt, było bardzo miło i zaprosiliśmy ich do gry w turnieju, po czym się okazało, że oni mają tak wysokie



wymagania, że my nie możemy im sprostać. Bo oni tak. Po pierwsze, nie mogą grać z kobietami, po drugie nie mogą grać w soboty (...) (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Powiedziałeś, że ci Afgańczycy mieli trochę problemu z tym, żeby z dziewczynami grać. I co tam się stało, że teraz już tego problemu nie ma? Jak to wyglądało?

Nie, tego nie powiedziałem, że tego problemu nie ma, ale znaczy rzeczywiście to jest zupełnie inna kultura, tak, gdzie w ogóle rola kobiety jest po prostu bardzo nisko w hierarchii, a sam fakt, że kobiety grają też w piłkę i w tej samej drużynie jest czymś, no nie do ogarnięcia (mężczyzna, Polak, 30 lat).

I na pewno ewoluuje takie łamanie tych stereotypów, bo niestety grają panowie z różnych krajów, gdzie jest kultura jakby hierarchiczna, gdzie kobieta jest niestety, ale tylko do takich, a nie innych czynności, które ona na przykład wykonuje i to widać, jak kobiety są traktowane, i to jest cholernie ciężko przełamać w tych facetach, bo nagle jest tu piłka nożna, która jest typowo męska i agresywna, a tutaj musi być ta kobieta, bo ona jest teraz obligatoryjna, bo w przeciwnym razie grają w osłabionym składzie, co niektórzy nawet do tego stopnia wykorzystują i grają w tym osłabionym składzie (kobieta, Polka, 32 lata).

To wśród przedstawicieli pewnych kultur, pewnych krajów, to sport jest typowo męską rzeczą, jeżeli na turnieju męskiego sportu, w drużynach pojawiają się kobiety, to początkowo nie wiadomo co z tym zrobić. Ale jak do wszystkiego, no, człowiek się przyzwyczaja (mężczyzna, Polak, 32 lata).

Stwierdzenie, że 'człowiek do wszystkiego się przyzwyczai', wydaje się tu istotne. Gdy opowiadano nam o tym, jak to mężczyźni zachowywali się w sposób seksistowski z powodu kultury w jakiej zostali wychowani, to często mówiono jednocześnie o tym, jak te same osoby z biegiem czasu się zmieniły lub pozytywnie zaskoczyły innych uczestników. Na przykład kobiety biorące udział w grupie fokusowej opisywały swoje zdziwienie i zarazem pozytywne doświadczenia z gry z drużyną czeceńską, uznawaną w ramach Etnologii za bardziej seksistowską od innych:

My myślałyśmy, że dostaniemy walkowera, że na ich wiarę nie będą grać z kobietami, myślałyśmy, że dostaniemy walkowera, bo oni nie przyjdą, a oni wszyscy weszli, każdy z kwiatkiem, chyba z różą, podeszli, każdy po kolei do każdej dziewczyny i wręczyli nam róże, i



tak się właśnie zaczął pierwszy nasz mecz właśnie z [nimi], sympatycznie bardzo i naprawdę leciutko z nami grali (kobieta, Polka, 25 lat).

To znaczy, drużyna chłopaków, którzy grali bardzo technicznie, nie siłowo, nie próbowali pokazać, że słuchaj dziewczyno, a ty spadaj, bo ty ze mną nie masz szans, to nam niektóre drużyny pokazywały niestety, bo wiadomo, że bark w bark dziewczyna nie ma szans niestety, to nawet nie wiem, jakby była zbudowana, to przeleci po prostu, gdzieś tam może mogą krzywdę zrobić. Ale to taki właśnie był pierwszy akcent, taki naprawdę super i takiego odczucia fajnej Etnoligi z tym, z czym się właśnie miało to wiązać, że to nie ma być zwykły turniej. Znając tylko, teraz tak trochę wkręcę, znając tylko podejście, że tak powiem, zakapiorstwo Czeczenii, tych ludzi tam żyjących, to wypadaloby, że to oni właśnie, jak będą z nami grali, to bez pardonu, prawda, a tu zupełnie odwrotnie, jak można było się pomylić, jak właśnie ta Etnoliga fajnie pokazała, że zupełnie inaczej (kobieta, Polka, 45 lat).

Pomimo takich dyskusji na temat pochodzenia obcokrajowców z kultur sprzyjających zachowaniom seksistowskim, trzeba jednocześnie stwierdzić, że seksistowskie postawy opisywane przez wiele kobiet, jak również wyrażane przez niektórych mężczyzn biorących udział w wywiadach, nie ograniczały się w żadnej mierze wyłącznie do imigrantów. Jedna z rozmówczyń podkreśliła, że kultura polska jest równie nieprzychylna graniu w piłkę nożną przez kobiety:

... jest bardzo dużo barier przed kobietami, barier i kulturowych, dlatego, że to piłka nożna jest uważana za sport męski i kobiety, dziewczyny się spotykają z ostracyzmem, nawet jeśli się nie spotykają z zakazem, to rzadko kiedy się spotykają z aprobatą (kobieta, Włoszka, 41 lat).

Powyzsza obserwacja odzwierciedla międzykulturową naturę seksizmu, choć zarazem walka z tym uprzedzeniem może się niekiedy wiązać z odwoływaniem do stereotypów etnicznych, co stoi w sprzeczności z podstawowymi wartościami Etnoligi. Niektórzy gracze wyrażają seksistowskie postawy w sposób mniej lub bardziej otwarty, odmawiając nawet gry z kobietami. W takim przypadku jednak dużo łatwiej reagować na dyskryminację, niż kiedy uprzedzenia mają charakter mniej jednoznaczny, gdy składają się na nie ukryte założenia, że

kobiety posiadają mniejsze zdolności gry w piłkę, co w efekcie często prowadzi do tego, że czują się one na boisku jak 'dekoracja' lub 'ormanent'. Nasuwa się tu wniosek, że choć środki mające na celu zmianę postaw seksistowskich warunkowanych kulturowo mogą być skuteczne, to jednak w przypadku bardziej subtelnych form seksizmu najbardziej owocne może okazać się wprowadzenie zasady mieszania płci oraz wspierania pełnego uczestnictwa kobiet w zespołach.

Homofobia i antyhomofobia

Podczas gdy wszyscy rozmówcy podkreślali antyrasizm oraz integrację imigrantów jako podstawowe ich zdaniem cele Etnoligi, a także sugerowali, że zasada dotycząca włączenia kobiet do zespołów wskazuje na etos antyseksistowski, to jednocześnie wydaje się, że nastawienie antyhomofobiczne nie było kojarzone z tym projektem. We wszystkich wywiadach pytaliśmy o walkę z homofobią jako cel turnieju. Poniżej przytaczamy dwie typowe odpowiedzi:

(...) kwestia orientacji seksualnej jest dla organizatorów chyba istotna, żeby nie dyskryminować z tego względu. Czy to jest coś, co uważacie, że jest ważne dla uczestników, czy o tym się rozmawia?

Myślę, że ten temat nie istnieje (kobieta, Polka, 35 lat).

Znaczy nieistotne. Jeśli chodzi o Etnoligę to wydaje mi się, że w ogóle nieistotne (mężczyzna, Polak, 19 lat).

Zwięzłość tych odpowiedzi odzwierciedla sposób w jaki rozmówcy generalnie odnosili się do tej kwestii. Najczęściej nie mieli oni nic do powiedzenia w temacie oprócz stwierdzenia, że takie kwestie w kontekście Etnoligi nie mają znaczenia. Jeden z organizatorów opisał w wywiadzie problemy, jakie wiążą się z poruszaniem tematu homofobii w sporcie:

[Seksualność] to jest temat jednak dosyć, wciąż tabu. Nawet w takim środowisku. Ja wiem, jakby część osób po prostu znam na tyle, że wiem, że są homoseksualne, natomiast to nie

jest też wiedza, którą one się dzielą z ogółem. (...) Mieliliśmy taki plakat z Justinem Fashanu'em, to był taki pierwszy, zresztą czarnoskóry, piłkarz zawodowy, profesjonalny, który się przyznał, że jest homoseksualistą, no tam takie były plakaty z nim. I wiele osób, to one miały właśnie trochę prowokować te pytania, pytały, kto to jest, my mówiliśmy i były bardzo zaskoczone, tak? To my też tak promujemy pytali na przykład homoseksualizm, czy coś takiego? No jakby też nie mówiłem o tym, że tak, u nas gra sporo homoseksualistów (...) (mężczyzna, Polak, 33 lata).

Inny z organizatorów stwierdził, że jest to sprawa prywatna i osobista:

A czy kwestia orientacji seksualnej w jakiś sposób, no pojawia się, czy...?

Znaczy nie pytamy naszych zawodników, czy ktoś jest hetero- czy homoseksualny, ale, no mamy wśród swoich zawodników osoby o odmiennej orientacji seksualnej, więc to jakby...

Ale wy o tym wiecie jakoś tak prywatnie, czy one po prostu o tym mówią, pokazują to w jakiś sposób?

Wiemy o tym po prostu prywatnie, ale też właśnie zastanawialiśmy się jakiś czas temu, czy zawodnicy między sobą wiedzą to, no bo ludzie mają różne przekonania i się zastanawialiśmy po prostu, czy oni wiedzą o tym, czy nie. Nie wiem, ciężko mi to stwierdzić tak naprawdę. Jesteśmy otwarci na takie, po prostu na różne osoby, ale nie mówimy tego wprost, no bo to jest kwestia tych osób (kobieta, Polka, 26 lat).

Choć nikogo nie pyta się o jego orientację seksualną i nie zbiera się żadnych informacji na ten temat, to jednak część rozmówców mówiła nam o tym, że w Etnolidze grają kobiety homoseksualne. Rozmówcy nie mieli jednocześnie wiedzy na temat homoseksualnych mężczyzn wśród graczy. W przypadku lesbijek grających w turnieju osoby, które wiedziały o ich orientacji seksualnej twierdziły, że kwestia ta nie jest przedmiotem otwartej dyskusji. Na przykład:

Czy orientacja seksualna jest tutaj w jakiś sposób, nie wiem, mówi się o tym, albo dyskutuje?

No powiem, powiem tak to i tak nie zauważa się tego, tak? No wiadomo u nas dziewczyny też, no nie, no nie są no orientacji takiej [zastanowienie] jak mniej więcej jest normalnie, ale, no człowiek jakoś tego... się nie mówi.

Nie są tak?

No nie są, nie są. No są... kochają się nawzajem. Wiadomo. Ale, no człowiek tego nie... Nie przeszkadza to nikomu w drużynie, ani nic. Wiadomo nie pokazują, nie tak, nie pokazują tego tak mniej więcej przy nas, czy coś. Ale, no wiadomo, każdy wie o tym w drużynie (mężczyzna, Polak, 28 lat).

Posiadanie wiedzy na temat orientacji seksualnej, ale nie rozmawianie o tym, wpisuje się w przytoczone wcześniej stwierdzenie jednego z organizatorów, że seksualność stanowi tabu w ramach Etnoligi. W powyższym cytacie rozmówca określił lesbijki jako osoby, które 'nie są orientacji takiej, jak jest normalnie', co może sugerować, że o orientacji homoseksualnej się nie rozmawia, gdyż jest postrzegana jako anormalny i niestosowny temat do konwersacji. Nie jest przy tym brany pod uwagę fakt, iż orientacja heteroseksualna może być przedmiotem otwartych rozmów – w tym sensie, że osoby heteroseksualne mogą się swobodnie wypowiadać o swoich mężach, żonach, dziewczynach czy chłopakach. Wydaje się zatem, iż otwarte mówienie o sprawach związanych z byciem lesbijką wiąże się z poruszaniem tematu niecodziennego (w przeciwieństwie do tematów zwyczajnych) oraz społecznie niestosownego. Opisany tu mechanizm jest powszechny i dobrze zbadany. Odzwierciedla pozycję nadawaną osobom homoseksualnym w wielu społeczeństwach – jako dewiantów. W przypadku Etnoligi wydaje się, iż taka dewiacja jest *tolerowana* (nie wspomniano o żadnych incydentach homofobicznych), choć jednocześnie orientacja nieheteroseksualna nie jest uznawana za normalną.

Część rozmówców mówiła, że zna lesbijki biorące udział w Etnolidze, choć nigdy otwarcie nie rozmawiano o kwestiach związanych z orientacją seksualną (zarówno z tymi osobami, jak również rozmawiając o tych osobach z innymi). Nie rozmawiano nawet o kwestiach związanych ze zwyczajnymi detalami życia prywatnego, takimi jak np. wspólne mieszkanie. Oprócz tego była też grupa rozmówców, którzy nie mieli świadomości obecności osób

homoseksualnych wśród uczestników. Wiele osób twierdziło, że nie poruszano tego tematu (orientacji seksualnej) z innymi uczestnikami, nie mieli zatem świadomości, że w Etnolidze bierze udział ktokolwiek nieheteroseksualny:

Szczerze? Nie. Raczej nie byłbym w stanie powiedzieć, czy ktoś jest innej orientacji (mężczyzna, Polak, 32 lata).

Nie rozmawialiśmy, w ogóle. Znaczy, chyba nie mamy tam różnego rodzaju gejów, biseksuałów (mężczyzna, Ukraińiec, 22 lata).

Jakoś nie pasowałoby mi tutaj, gdyby ktoś jakoś tak jawnie o tym tutaj mówił. Nie pasuje. To nie jest ten kontekst (mężczyzna, pół Serb/pół Polak, 28 lat).

Ale też widziałam, że wrzucają takie rzeczy z kolei antydyskryminacyjne wobec osób homoseksualnych, czy to jest jakiś taki temat, o którym się rozmawia? Czy jakoś się go porusza w ramach Etnoligi?

Nie, nie, nie napotkałem jeszcze. (...) Aż tak poważne tematy nie mają wzięcia, bo ludzie mimo wszystko tam przychodzą się odstresować, tak zabawić się, odstresować.

A wiecie takie rzeczy, nie wiem, o sobie nawzajem, kto ma jaką orientację seksualną na przykład? Czy to jest coś, co w ogóle jest nieważne, albo nie wiem, prywatne takie?

Nie. Myślę, że aż tak prywatnych rzeczy [nie wiemy] ... (mężczyzna, Polak, 23 lata).

Czy to jest coś co jakoś się w ogóle pojawia, nie wiem, dyskryminacja osób homoseksualnych, czy jakieś takie tematy?

Nie, to się w ogóle nie pojawia, tak naprawdę, bo nie ma żadnej drużyny, która byłaby jakoś tam seksualnie zorientowana, płciowo zorientowana. To na pewno. Znaczy płciowo w powiązaniu seksualnym. Po stronie męskiej to chyba nie ma po prostu takich osób. A nie wiem. Znaczy chyba, że są, ale po prostu... (...) Ale nie, takich seksualnych w ogóle jakoś to jest nieobecne (mężczyzna, Polak, 32 lata).

W przytoczonych wyżej wypowiedziach przebija się założenie, że otwarte mówienie o nieheteroseksualnej orientacji wiązałoby się z rozmową na tematy intymne, dotyczące życia

seksualnego. Rozmówcy nie biorą przy tym pod uwagę, że seks jest zazwyczaj marginalnym tematem rozmów dla większości ludzi, nawet w przypadku orientacja heteroseksualnej, która nie stanowi tabu. Lesbijki, z którymi rozmawialiśmy, nie wspominały o tym, że ukrywanie własnej orientacji ma na celu powstrzymanie się od rozmów na tematy seksualne. Wskazywały jednak na to, że nie mówią o swoich partnerkach w kontekście 'mojej dziewczyny', nie trzymają się za ręce przy osobach trzecich, a także nie dają w inny sposób poznać, że pozostają w związku z osobą tej samej płci. Punktem wyjścia do działań antyhomofobicznych w ramach projektu może być zatem demystyfikacja seksualności nieheteroseksualnej poprzez zmianę postrzegania jej jako prywatnej dewiacji.

Mniej więcej połowa rozmówców wspominała, że choć seksualność jest sprawą prywatną i nie rozmawia się o niej otwarcie w ramach Etnoligi, to ich zdaniem orientacja homoseksualna nie stanowiłaby dla innych osób problemu w tym środowisku. Na przykład:

Wiadomo, czy są osoby, które są homoseksualne na przykład na tym turnieju?

Nie. Widocznie nie było żadnych tematów takich podjętych (...).

A jakbyście... Jakby ktoś ujawnił to jakby to zostało przyjęte? Czy byłoby zdziwienie, czy tak normalnie, czy...?

[zastanowienie] Wydaje mi się, że nie byłoby jakiegoś takiego większego zaskoczenia może. Ciężko mi się wypowiadać za wszystkich. Ale tak jak wspomniałem. Ludzie, którzy biorą w tym udział, no są bardziej tolerancyjni, otwarci na świat. I jakby nie uznają też jakby swoich wartości kulturowych za jakąś wartość ostateczną swoją, tą najwyższą (mężczyzna, Polak, 24 lata).

Gdyby była tak wprost omawiana kwestia orientacji seksualnej to myślisz, że ktoś miałby z tym problem, że na przykład okazałoby się, że są geje czy lesbijski wśród graczy?

Wydaje mi się, że w takiej lidze jak Etnoliga to nie. Przynajmniej taką mam nadzieję. Choć nie znam tych ludzi na tyle, żeby oceniać w stu procentach, ale mam nadzieję, że nie byłoby z tym problemu (mężczyzna, Polak, 22 lata).



Uczestniczki grupy fokusowej, z których część była lesbijkami, wyraziły podobną opinię, choć jedna z nich była zarazem przekonana, że mężczyźni byłoby trudniej ujawnić orientację homoseksualną niż kobiecie:

Czy gdyby rzeczywiście ktoś zaczął okazywać to, że jest w związku z osobą tej samej płci na przykład, myślicie, że jakieś byłyby reakcje na to czy raczej byłoby to przyjęte zupełnie [obojętnie]?

(kobieta, Polka, 25 lat): *Moim zdaniem w Etnolidze raczej nie, raczej są tolerancyjni i nie zwracaliby na to naprawdę takiej większej uwagi, może by zwrócili uwagę, jako patrząc na to, ale by nic nie powiedzieli, moim zdaniem, by to zaakceptowali.*

(kobieta, Polka, 35 lat): *Też mi się tak wydaje.*

(kobieta, Polka, 28 lat): *Ja nie wiem, jak by było w przypadku panów, w przypadku pań być może by to przeszło, może jakimś żartem, może delikatnie, nie wiem, tak teraz trochę wymyślam, może będzie zupełnie inaczej, a w przypadku panów obawiam się, że mogłoby być na przykład jakieś wyśmiewanie i gorsze traktowanie w przypadku niektórych osób, drużyn i myślę, że w tej mojej drużynie, w której gram, mogłoby coś takiego być, niektórzy mają jakby takie tendencje.*

Choć kobiety te twierdziły, że ujawnienie nieheteroseksualnej orientacji prawdopodobnie nie stanowiłoby w ramach Etnoligi problemu, to jednak żadna z nich nie dokonała "coming out'u" wobec innych graczy. Ponadto, żadna z nich nie powiedziała wprost o swoim homoseksualizmie osobie prowadzącej wywiad fokusowy, co może wskazywać, iż odczuwają w tym względzie większą niepewność, niż same przyznają. Podczas wywiadu indywidualnego inna kobieta, działaczka LGBT walcząca z przejawami seksizmu, mówiła na temat podwójnego obciążenia, jakim jest walka z homofobią i seksizmem jednocześnie. Jej zdaniem, pierwszym wyzwaniem powinna być walka z seksizmem. Po osiągnięciu tego celu możliwe będzie według niej skupienie się bardziej na kwestiach orientacji seksualnej w ramach Etnoligi.

To wszystko jest względne, bo to może za dziesięć lat będzie się wydawało, że to w ogóle powinniśmy się domagać więcej tego, natomiast w tej chwili to ja w tej chwili walczę o to

głównie, żeby to kobiety mogły stać na boisku. Żeby lesbijki mogły stać na boisku oczywiście też, powiedzmy, że to jest taka sprawa, że to organizatorzy wiedzą i popierają, ale rzeczywiście, że to nie walczą, nie robią nic dla widzialności po prostu. Też liczę na to, że to większość uczestniczek głównie, na przykład większość mojej grupy zostanie wyautowana (...)

A czyli również zostanie wyautowana, czyli na przykład inni gracze nie wiedzą o tym?

Wiesz co, to wszystko zależy, bo my nie ukrywamy się. [xxx] i [xxx] są ze sobą, ale ze względu na to, że chyba żyją w Polsce, albo że taki mają charakter w ogóle, to się nie całują. Czasem [nie] pamiętam, że są parą w ogóle. Ale, jeśli ktoś nie chce widzieć, albo nie jest przyzwyczajony do widzenia, że są lesbijki, ich nie widzi, nie widzi, że są parą i dla mnie to jest oczywiste (...) najwyraźniej w Etnolidze, to stykamy się z ludźmi, którzy nie mają pojęcia o tym, że to nawet są ludzie, którzy nie widzieli na oczy, nie poznali nikogo, kto mówiłby, jestem lesbijką, jestem gejem (kobieta, Włoszka, 41 lat).

Wnioski końcowe

Kluczowym motywem naszych badań – zanim jeszcze zaczęliśmy przyglądać się działaniom Etnoligi – było stwierdzenie, że aktywności podejmowane w czasie wolnym to potencjalnie ważna arena, na której istnieje możliwość pokonywania uprzedzeń oraz wspierania spotkań pomiędzy odmiennymi od siebie ludźmi. Badania prowadzone w ramach Etnoligi to potwierdziły. Rzeczywiście, wśród uczestników turnieju panuje opinia, że piłka nożna ma zdolność zbliżania do siebie ludzi pod wieloma względami różnych. W wywiadach wyraźnie wybrzmiało również przekonanie, że na sukces projektu wpływa fakt, iż jest to liga piłkarska. W tym sensie konkretny sport tworzy warunki i możliwość integracji:

Najlepiej integruje piłka nożna, ta walka. Dla facetów jest to coś naprawdę takiego budującego więź. Nawet takie historie, jak teraz, ktoś kogoś mocno sfaulował, to później się zapamiętuje go i czasem to negatywnie jest, ale zapamiętuje się go, buduje się ta więź, jakoś. Więc, no przez piłkę najlepiej (mężczyzna, pół Polak/pół Serb, 28 lat).

Przyszliśmy tam po coś, gramy, a piłka jest jakby takim łącznikiem w całej tej inicjatywie, że przychodzą ludzie z wielkim zapałem do czegoś i pogłębiają to, przyszli jeszcze inni ludzie, fajnie, że zupełnie inni, nawet w cudzoziemiu inni, innej narodowości, innej kultury, po

prostu taka wspólna idea, wspólne pewnie nawet pogłębianie różnych technik, podpatrywanie i to jest po prostu taka jedna, duża, piłkarska rodzina, na pewno to (kobieta, Polka, 32 lata).

(...) osoby takie zawzięte, kibolskie, to widać zmianę ich postawy, widać, że on się na przykład bardzo polubił z czarnoskórym i pewnie się przełoży na jego jakby patrzenie na inne osoby o tym kolorze skóry (...) (kobieta, Polka, 25 lat).

Bo jednak ta wspólna pasja, czyli piłka, połączyła tu każdego z nas z osobna i wszystkich razem, i myślę, że to jest główne i nie ma nic innego (kobieta, Polka, 45 lat).

Zarówno walka z rasizmem, jak i integracja imigrantów, zostały uznane przez uczestników Etnoligi, z którymi prowadziliśmy wywiady, za pozytywne cele. Wypowiedzi rozmówców wskazują również na to, że w obu tych obszarach dokonał się postęp. Więcej trudności sprawia natomiast walka z seksizmem oraz homofobią. Te ostatnie uprzedzenia wydają się być w ramach Etnoligi społecznie akceptowalne. Jeśli chodzi o seksizm, to jest on otwarcie zwalczany poprzez samą obecność kobiet w lidze. Choć część rozmówców sugerowała, że przez to turniej jest mniej 'na poważnie', mniej profesjonalny i bardziej amatorski, to jednak wiele osób zmieniło swoje opinie obserwując dobrą grę kobiet. Homoseksualizm tymczasem pozostaje tabu, zarówno w Etnolidze, jak i szerszym społeczeństwie, szczególnie w ramach subkultur kibiców piłkarskich.

Wśród rekomendacji do dalszych działań mających na celu wspieranie znaczącego kontaktu w ramach Etnoligi można wskazać rozwijanie dodatkowych aktywności, poza samą grą w piłkę. Z naszych badań wynika, że dominującą motywacją do udziału w turnieju jest możliwość uprawiania sportu w zorganizowanej lidze, bezpłatnie. W celu zaangażowania uczestników w ideologiczne aspekty projektu (antyrasizm, antyseksizm, antyhomofobia) ważne wydaje się stworzenie dodatkowej możliwości udziału w innych zorganizowanych, choć możliwie dobrowolnych działaniach, takich jak prezentacje, dyskusje czy degustacje potraw. Aktywności tego rodzaju były organizowane we wcześniejszych edycjach ligi i były oceniane pozytywnie przez większość naszych rozmówców. Kluczowym czynnikiem w



The
University
Of
Sheffield.

European Research Council



tworzeniu znaczącego kontaktu jest zatem okazja do zaangażowania się we wspólne działania z innymi ludźmi, szczególnie wtedy, gdy ważnym elementem tych działań jest współpraca.